

Postanowienie z dnia 4 grudnia 1995 r.
III SW 38/95

Przewodniczący: SSN Stefania Szymańska, Sędziowie SN: Janusz Łętowski, SN Józef Iwulski (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 1995 r., na posiedzeniu niejawnym sprawy z protestu Tadeusza N., Marianny N. i innych osób przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

postanowił:

oddalić protesty

Uzasadnienie

We wszystkich połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach składający protesty wnieśli o unieważnienie wyboru Aleksandra Kwaśniewskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z powołaniem się na nieprawdziwe podanie przez tego kandydata lub jego Komitet Wyborczy informacji o posiadaniu przez niego wyższego wykształcenia, przy czym w niektórych protestach było to oceniane jako popełnienie przestępstwa. Zarzuty protestów były w różnorodny sposób wywodzone i uzasadniane. W szczególności podniesiono, że zgodnie z ustawą z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) jedną z istotnych informacji o kandydacie jest jego wykształcenie. Twierdzono, że zakładając racjonalność działania ustawodawcy należy przyjąć, iż obowiązek podania danych osobowych oznacza konieczność podania informacji prawdziwych. Aleksander Kwaśniewski podając swoje dane osobowe we wniosku rejestracyjnym wskazał, że posiada wykształcenie wyższe. Tymczasem w dniu 16 listopada 1995 r. prorektor Uniwersytetu Gdańskiego Brunon Synak oświadczył, że Aleksander Kwaśniewski studiów nie ukończył, gdyż 5 października 1978 r. został skreślony z listy studentów z powodu niezaliczenia piątego roku handlu zagranicznego na wydziale ekonomii transportu. Zdaniem składających protesty osoba, która nie zdała wszystkich egzaminów przewidzianych regulaminem studiów i nie uzyskała dyplomu, po obronieniu pracy magisterskiej, nie ma wykształcenia wyższego. Według składających protesty fałszywa informacja o wykształceniu tego kandydata została powielona na wielu tysiącach egzemplarzy obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej, będących oficjalnymi dokumentami wyborczymi. W ten sposób doszło do wprowadzenia w błąd milionów wyborców. W sondażach, wywiadach, artykułach i wypowiedziach wyborców, wielokrotnie podawano, że wykształcenie kandydata było istotnym motywem podejmowania decyzji wyborczych. W ten sposób fałszywe dane przekazane przez kandydata i rozpowszechnione w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej, zdaniem składających protesty, w sposób decydujący wpłynęły na wyniki wyborów, co ma tym większą wagę, gdy uwzględnia się niewielką różnicę głosów między oboma kandydatami. Państwowa Komisja Wyborcza przed dokonaniem rejestracji powinna, zdaniem składających protesty, zweryfikować informacje wskazane przez kandydatów, gdyż podanie informacji nieprawdziwych oznacza wadę zgłoszenia i powinno skutkować odmową rejestracji, jeżeli wada nie zostanie usunięta w wyznaczonym terminie. Powoływano się na uchwałę Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 1995 r., sygn. akt W. 7/95, z której wynika kompetencja Państwowej Komisji Wyborczej do zbadania, czy zgłoszenie zostało dokonane zgodnie z warunkami formalnymi. Składający protesty wywodzili, że Państwowa Komisja Wyborcza nie sprawdziła prawdziwości danych o wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego i w ten sposób nie dopełniła swoich obowiązków, co stanowi naruszenie art. 42 ustawy o wyborze Prezydenta. Protestujący podnieśli, że nie istnieje obowiązek wykazania, iż naruszenie ustawy w rzeczywistości wywarło wpływ na wynik wyborów i wystarczające jest jedynie dowiedzenie, iż wpływ taki mogło wywrzeć.

Państwowa Komisja Wyborcza zajęła następujące stanowisko: ustawa o wyborze Prezydenta w sposób wyczerpujący określa postępowanie przy wyborze Prezydenta i stosowanie innych procedur, z wyjątkiem przypadków w tej ustawie przewidzianych, jest niedopuszczalne. Zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej miała ona obowiązek zarejestrowania kandydata, jeżeli zgłoszenia dokonano zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 września 1990 r. Państwowa Komisja Wyborcza nie została, jej zdaniem, wyposażona w prawo badania i ustalania prawdziwości danych zawartych w zgłoszeniu. Przepisy art. 41 i art. 42 tej ustawy nie upoważniają jej bowiem do żądania od kandydata potwierdzenia danych zawartych w zgłoszeniu odpowiednimi dokumentami, nawet w przypadku, gdyby podane

informacje budziły wątpliwości. Zgodnie z wykładnią zawartą w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 1995 r., sygn. akt W. 7/95, Państwowa Komisja Wyborcza jest zobowiązana do zbadania na podstawie art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. czy zgłoszenie dotyczy osoby spełniającej warunki ustalone przez prawo dla kandydata na Prezydenta (bierne prawo wyborcze). Krąg danych jakie powinno zawierać zgłoszenie kandydata, określony w przepisie art. 41 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta, obejmujący w szczególności dane osobowe kandydata, nie zawiera warunków ustalonych przez prawo wyborcze dla kandydata (biernego prawa wyborczego). Dlatego zdaniem Komisji, jest ona uprawniona i zobowiązana do sprawdzenia tych danych jedynie pod względem formalnym, tzn. do ustalenia czy informacje określone w art. 41 ust. 1 ustawy zostały zawarte w zgłoszeniu. Brak którejkolwiek z tych informacji byłby wadą zgłoszenia podlegającą ewentualnemu usunięciu. Nie ma jednak jakiegokolwiek procedury weryfikacji tych danych, a odmowa przedstawienia dokumentacji wykazującej te informacje nie mogłaby być podstawą odmowy rejestracji. Zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, żądanie udokumentowania danych osobowych kandydatów byłoby działaniem nielegalnym, a potwierdzeniem tego rozumowania jest wprowadzenie w art. 81 ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205) procedury weryfikacji, czy podmiot zgłaszający okręgową listę wyborczą jest partią lub organizacją społeczną do tego uprawnioną. Podobnej regulacji odnośnie danych osobowych kandydatów na Prezydenta brak jest jednak w ustawie z dnia 27 września 1990 r. Państwowa Komisja Wyborcza powołała się także na wykładnię Trybunału Konstytucyjnego zawartą w uchwale z dnia 14 lipca 1993 r., W. 5/93, dotyczącej art. 124 ust. 1 ordynacji wyborczej do Sejmu. W uchwale tej Trybunał Konstytucyjny nie dopuścił możliwości badania prawdziwości informacji zawartej w oświadczeniu kandydata z art. 41 tej ustawy. Zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej "lista wyborcza" nie jest dokumentem urzędowym, lecz zbiorczą informacją o podjętych uchwałach w sprawie rejestracji kandydatów na Prezydenta, zawierającą dane o kandydatach, podane przez podmioty ich zgłaszające. Nie jest więc uzasadnione twierdzenie, że Państwowa Komisja Wyborcza poświadczyła w dokumencie urzędowym nieprawdę. Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że obwieszczenie o liście wyborczej kandydatów na Prezydenta wydała w dniu 10 października 1995 r. W dniu 30 października 1995 r. wpłynęło do Komisji pismo Prezydium Konfederacji Młodych kwestionujące posiadanie wyższego wykształcenia przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Komisja w odpowiedzi na to pismo wyjaśniła, że przy rejestracji przyjmuje dane osobowe zawarte w zgłoszeniu i nie ma podstaw prawnych do ich badania czy żądania udokumentowania.

W uzupełnieniu swojego stanowiska Państwowa Komisja Wyborcza podała, że w czasie rejestracji kandydata Aleksandra Kwaśniewskiego zwróciła się do obecnej na posiedzeniu Komisji pełnomocnika Komitetu Wyborczego Małgorzaty W.-K. o informację dotyczącą zawodu i miejsca pracy kandydata. Otrzymała wówczas odpowiedź, że Aleksander Kwaśniewski jest poetą i miejscem jego pracy jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Te informacje zostały zamieszczone w uchwale z dnia 10 października 1995 r. w sprawie rejestracji listy kandydatów. Uchwała ta została rozplakatowana przed pierwszą turą wyborów. Natomiast przed drugą turą głosowania Państwowa Komisja Wyborcza wydała obwieszczenie przewidziane w art. 69 ust. 1 i 2 ustawy o wyborze Prezydenta, które nie zostało rozplakatowane, a jedynie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. W tym obwieszczeniu znalazły się wyłącznie nazwiska i imiona kandydatów, którzy przeszli do drugiej tury, bez ich danych osobowych. Państwowa Komisja Wyborcza odwołała się także do uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1990 r., III SW 42/90, w którym wyrażono pogląd, że na podstawie art. 40 ust. 2 i art. 41 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. można badać jedynie zgłoszenie kandydatów pod kątem wyczerpującego zamieszczenia w nim wszystkich wymaganych informacji dotyczących zarówno kandydatów i zgłaszających ich osób jak i wyborców.

Na wezwanie Sądu Najwyższego stanowisko w sprawie zajęł Ogólnopolski Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego. Oświadczył on, że podając w zgłoszeniu kandydata na Prezydenta, iż ma on wyższe wykształcenie, Komitet działał w najlepszej wierze i przekonaniu, że kandydat ukończył naukę na ekonomicznym kierunku studiów. Komitet Wyborczy powołał się na niejednoznaczność rozumienia w polskim prawie terminu "ukończenie studiów wyższych" i nie utożsamianie tego faktu z uzyskaniem dyplomu. Powołał się w tym zakresie na art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) i dotyczącą tego przepisu uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1993 r., II UZP 6/93. Powołał się też na treść przepisu art. 91 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz. U. z 1992 r., Nr 4, poz. 16 ze zm.) oraz art. 12 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368) czy art. 28 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48), w których wyraźnie rozróżniono ukończenie studiów wyższych i uzyskanie tytułu magistra prawa. Podniesiono, że oceny czy Aleksander Kwaśniewski ukończył wyższe studia należy

dokonać według przepisów obowiązujących w 1978 r. Według tych twierdzeń obowiązująca wówczas ustawa o szkolnictwie wyższym z dnia 5 listopada 1958 r. nie dawała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie kto jest absolwentem wyższej uczelni. Natomiast ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych w art. 11 ust. 2 polecała stosować jej przepisy także do studentów ostatniego roku studiów, którzy po dniu wejścia w życie ustawy bez usprawiedliwionej przyczyny nie przystąpili do egzaminów magisterskich (dyplomowych), lub nie przedłożyli pracy magisterskiej w terminie. Zdaniem Komitetu Wyborczego w świetle niejednorodności przepisów jest naturalne, że człowiek nie posiadający formalnie dyplomu może być uważany za posiadającego wyższe wykształcenie. Z informacją dotyczącą wykształcenia kandydata w zgłoszeniu do Państwowej Komisji Wyborczej, przepisy Konstytucji i ustawy o wyborze Prezydenta nie wiążą, zdaniem Komitetu Wyborczego, żadnych skutków prawnych. Jest to jedynie jeden z elementów socjologicznej charakterystyki kandydata. Komitet Wyborczy podniósł, że składający protesty powinni udowodnić wpływ informacji dotyczącej wykształcenia kandydata na wynik wyboru. Jego zdaniem, nie ma możliwości jakiegokolwiek obiektywnego ustalenia treści głosu wyborcy oraz przesłanek, którymi się kierował przy głosowaniu. Nie bez znaczenia jest, że zarzut braku wyższego wykształcenia został Aleksandrowi Kwaśniewskiemu postawiony i odpowiednio nagłośniony przez środki masowego przekazu jeszcze przed wyborami. Umożliwiło to zainteresowanym wyborcom zmianę preferencji wyborczych i oddanie głosu na innego kandydata lub powstrzymanie się od głosowania. Komitet Wyborczy wywiódł nadto, że z badań opinii publicznej nie wynika by formalne wykształcenie kandydata miało wpływ na preferencje wyborcze głosujących.

Sąd Najwyższy przeprowadził postępowanie dowodowe i na jego podstawie ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie dokumentów przekazanych przez Uniwersytet Gdański można stwierdzić, że Aleksander Kwaśniewski studiował w latach 1973-1978 na Wydziale Ekonomiki Transportu, na kierunku handel zagraniczny. Z zapisów w dzienniku studiów wynika, że Aleksander Kwaśniewski uzyskał wszystkie wymagane zaliczenia i zdał wszystkie egzaminy w semestrach od pierwszego do siódmego. Z dziennika tego wynika, że w semestrze ósmym Aleksander Kwaśniewski nie uzyskał zaliczenia i nie zdał egzaminu z transportu i spedycji międzynarodowej. Nie uzyskał także zaliczenia z prawa cywilnego i handlowego, aczkolwiek zdał z tego przedmiotu egzamin. Stwierdzenia te są wynikiem braku w dzienniku studiów not i zaliczeń z tych przedmiotów. W odpowiednich rubrykach znajdują się znaki "V". Informacji tych nie można zweryfikować przy pomocy kart egzaminacyjnych, gdyż w dokumentacji znajdują się tylko karty egzaminacyjne do szóstego semestru. Brak jest natomiast kart egzaminacyjnych z semestru siódmego, ósmego i dziewiątego. Z brakiem zaliczenia semestru ósmego przez Aleksandra Kwaśniewskiego koresponduje pismo z dnia 23 listopada 1977 r. adresowane do niego i zawiadamiające go, że "wobec niezłożenia przez Obywatela egzaminów w roku akademickim 1976-1977 został Obywatel skierowany na powtórzenie czwartego roku studiów". Z dalszych jednak zapisów w dzienniku studiów wynika, że Aleksander Kwaśniewski nie powtarzał IV roku studiów i został dopuszczony do roku piątego, semestru dziewiątego. Z analizowanego dziennika studiów wynika, że na semestrze dziewiątym Aleksander Kwaśniewski uzyskał zaliczenia z wykładu specjalistycznego i wykładu "do wyboru" oraz przedmiotu, którego nazwy nie odnotowano. Nie uzyskał natomiast zaliczenia z seminarium magisterskiego i języka zachodniego. Nie zdał także egzaminów z prawa międzynarodowego publicznego i języka zachodniego. W tym zakresie należy stwierdzić, że rubryki dotyczące zaliczeń seminarium magisterskiego oraz języka zachodniego są puste, natomiast w rubrykach dotyczących egzaminów są wstawione znaki "V". W dniu 30 czerwca 1978 r. Aleksander Kwaśniewski zwrócił się do Dziekana Wydziału Ekonomiki Transportu o zgodę na rozliczenie "sesji zimowej 1978 r. oraz złożenie i obronę pracy magisterskiej do końca września 1978 r.". Uzyskał taką, jednakże nie złożył i nie obronił pracy magisterskiej. Nie otrzymał też dyplomu ukończenia uczelni, gdyż pismem z dnia 5 października 1979 r. został "skreślony z listy studentów z dniem 5 października 1978 r. z powodu nierozliczenia V-tego roku w roku akad. 1977/78".

Sam Aleksander Kwaśniewski twierdzi, że zdał wszystkie wymagane egzaminy i uzyskał wszystkie zaliczenia. Przyznaje, że nie złożył i nie obronił pracy magisterskiej oraz nie uzyskał dyplomu (wywiad - tygodnik "Polityka" nr 48 z 2 grudnia 1995 r.). Zdanie egzaminu z prawa międzynarodowego publicznego potwierdza także żona Aleksandra Kwaśniewskiego - Jolanta (oświadczenie z dnia 29 listopada 1995 r.).

W zgłoszeniu kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego do Państwowej Komisji Wyborczej jego Komitet Wyborczy podał, że "zgłasza Aleksandra Kwaśniewskiego lat 40, wykształcenie wyższe, ekonomistę, przewodniczącego Klubu Parlamentarnego SLD, posła na Sejm RP - Warszawa, ul. Wiejska 6/8, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy [...], Przewodniczącego Socjaldemokracji

Rzeczypospolitej Polskiej". W czasie rejestracji kandydata obecna na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej pełnomocnik Komitetu Małgorzata W.-K., która podpisała zgłoszenie, oświadczyła, że Aleksander Kwaśniewski wykonuje zawód posła, a miejscem jego pracy jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Na podstawie tego zgłoszenia i oświadczenia, bez sprawdzenia tych danych Państwowa Komisja Wyborcza wydała Obwieszczenie z dnia 10 października 1995 r. o liście wyborczej kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach zarządzonych na dzień 5 listopada 1995 r. W obwieszczeniu tym pod pozycją 7, wymieniono następujące informacje: "Kwaśniewski Aleksander, lat 40, wykształcenie wyższe, poseł na Sejm RP, zam. w Warszawie, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej". Obwieszczenie to zostało rozplakatowane i ogłoszone w środkach masowego przekazu. Przed drugą turą głosowania Państwowa Komisja Wyborcza wydała obwieszczenie z dnia 7 listopada 1995 r. o wynikach głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 5 listopada 1995 r., które nie było rozplakatowane, a jedynie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. W obwieszczeniu tym w pkt III pod pozycją 1) podano jedynie nazwisko i imię kandydata - "Kwaśniewski Aleksander".

Posiadanie przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia zostało wielokrotnie zakwestionowane przed pierwszą turą głosowania, a przed drugą turą zostało to nagłośnione i można przyjąć, że było powszechnie znane. Było ono też przedmiotem licznych wypowiedzi w środkach masowego przekazu.

Przykładowo w dniu 30 października 1995 r. wpłynęło do Państwowej Komisji Wyborczej pismo Prezydium Konfederacji Młodych kwestionujące posiadanie wyższego wykształcenia przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Zostało też dokonane do Prokuratury zgłoszenie popełnienia przestępstwa. W oświadczeniu złożonym publicznie w dniu 16 listopada 1995 r. prorektor Uniwersytetu Gdańskiego Brunon S. oświadczył, że Aleksander Kwaśniewski nie ukończył studiów, gdyż 5 października 1978 r. został skreślony z listy studentów z powodu niezaliczenia piątego roku handlu zagranicznego na wydziale ekonomii transportu. Fakt nie otrzymania dyplomu i niezłożenia pracy magisterskiej przez Aleksandra Kwaśniewskiego był przedmiotem licznych publikacji. Przykładowo w dodatku specjalnym do "Życia Warszawy" z dnia 4-5 listopada 1995 r. podano, że Aleksander Kwaśniewski w latach 1976-1979 "kończy studia, ale bez obrony pracy magisterskiej (nie miałem czasu)". Podobna informacja znalazła się w książce Agaty Chróścickiej "Kwaśniewski jestem ...", w której stwierdza się na str. 22, że "Aleksander Kwaśniewski zdecydował się jednak na karierę działacza młodzieżowego. Jak przypuszcza promotor jego pracy magisterskiej, prof. Antoni M. - szef Instytutu Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych, a w latach 70-tych przewodniczący uczelnianej organizacji partyjnej, to właśnie było powodem, dla którego Kwaśniewski nie zdążył napisać pracy dyplomowej. Seminarium magisterskie, które wówczas trwało dwa lata, skończyło się, a pan Olek się nie wyrobił". W omawiającej tę książkę publikacji Krzysztofa Olszewskiego "Dwa spojrzenia na Kwaśniewskiego", opublikowanej w "Rzeczypospolitej" z dnia 11 października 1995 r., stwierdzono m.in., iż "czytelnika zdziwi zapewne to, że Aleksander Kwaśniewski deklarujący wielokrotnie, iż ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, nie napisał pracy magisterskiej".

Sam Aleksander Kwaśniewski przed drugą turą głosowania wyraźnie nie oświadczył się w tej sprawie. Przedstawiciele jego Komitetu Wyborczego składali natomiast deklaracje o ukończeniu przez kandydata studiów wyższych, zdaniu wszystkich egzaminów i uzyskaniu wszystkich zaliczeń. Również nie oświadczały się wyraźnie co do posiadania przez kandydata dyplomu i złożenia oraz obronienia pracy magisterskiej. Dopiero w wywiadzie udzielonym tygodnikowi "Polityka" (nr 48 z dnia 2 grudnia 1995 r.) Aleksander Kwaśniewski, podtrzymując twierdzenie o zdaniu wszystkich egzaminów i uzyskaniu wszystkich zaliczeń, przyznał, że "wprawdzie napisał pracę magisterską, ale z powodów życiowych zaniechał zdawania egzaminu magisterskiego".

Przed kampanią wyborczą, jak również w jej toku przeprowadzono liczne badania opinii publicznej, m.in. dotyczące tzw. preferencji wyborców ze względu na cechy osobowe prezentowane przez poszczególnych kandydatów. W badaniach Ośrodka Opinii Publicznej przeprowadzonych na przełomie czerwca i lipca 1995 r. zadano pytanie dotyczące pożądanego wizerunku Prezydenta. Ankietowani mieli sami wskazać pięć cech, które powinien posiadać dobry kandydat (pytanie miało charakter otwarty). 36% ankietowanych (najwięcej) jako taką cechę wskazało - "wykształcenie, w tym konkretne zawody wymagające wysokich kwalifikacji". Ze względu na otwartość pytania i możliwość wskazania kilku cech, suma ankietowanych wskazujących poszczególne cechy przewyższała 100%. Badanie to wykazało też, że osoby wymieniające wśród najważniejszych cech przyszłego Prezydenta wykształcenie chętniej od pozostałych głosowałyby na Aleksandra Kwaśniewskiego (a także - choć te zależności były już słabsze - Tadeusza Zielińskiego i Zbigniewa Religę). Według tych badań, wśród osób deklarujących chęć głosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego wymieniano następujące jego cechy osobowe: wykształcenie-19% oraz "uczciwy, prawy, prawdomówny, szczerzy" i "rozsądny, mądry, inteligentny" po 11%. Przykładowo w tym zakresie inne osoby były preferowane ze względu na nastę-

pujące cechy: Zbigniew Religa - wykształcenie - 20%, "uczciwy, prawy, prawdomówny, szczerzy" - 14%; Tadeusz Zieliński - wykształcenie - 16%, "uczciwy, prawy, prawdomówny, szczerzy" - 11%; Józef Zych - wykształcenie - 16%, "rozsądny, mądry, inteligentny" - 10%.

Według badań Demoskopu przeprowadzonych w dniach 7-11 lipca 1995 r., osoby, które głosowałyby na Aleksandra Kwaśniewskiego preferowały takie jego cechy jak: uczciwość - 40%, wykształcenie - 28%, kompetencję, fachowość - 13%, inteligencję - 12%. Również i w tych badaniach pytanie było otwarte i można było podać dwie cechy, co skutkuje, iż suma odpowiedzi przekracza 100%.

Badania przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej w dniach 12-17 października 1995 r., wśród trzech wskazywanych powodów, dla których ankietowani zamierzali głosować na Aleksandra Kwaśniewskiego wymieniano: "jest człowiekiem wykształconym, kompetentnym, dobrze przygotowanym" - 67,7%, "mam nadzieję, że w przypadku sukcesu mego kandydata poprawi się los ludzi takich, jak ja" - 48,9% i "podziwiam jego poglądy w sprawach ważnych dla kraju" - 39,8%.

Według badań przeprowadzonych przez Pracownię Badań Społecznych w dniach 16-17 listopada 1995 r. źródłem informacji, na podstawie których ankietowani kształtują swoje poglądy na sprawy publiczne są: własne przemyślenia i doświadczenia - 55%, obserwacja życia - 49%, telewizja - 32%, prasa - 25% i rozmowa z rodziną lub znajomymi - 20% (można było wskazać do trzech odpowiedzi, dlatego ich suma przekracza 100%).

Według powołanej w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN komisji w składzie: prof. Andrzej Siciński, prof. Stefan Amsterdamski, prof. Henryk Domański, prof. Edmund Mokrzycki, prof. Andrzej Rychard i prof. Włodzimierz Wesołowski, z badań socjologicznych wynika, iż w społeczeństwie polskim wyższe wykształcenie cieszy się znacznym prestiżem. Wyniki badań poświęconych preferencjom wyborczym wskazują, że wyborcy brali pod uwagę fakt posiadania wyższego wykształcenia jako istotny czynnik przy podejmowaniu decyzji. W związku z tym można przypuszczać, że fakt podania informacji o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego wpłynął na kształtowanie się, w okresie poprzedzającym pierwszą turę wyborów, jego wizerunku jako przyszłego Prezydenta. Przysporzył mu też zapewne głosów - choć oszacowanie liczbowe tego wpływu nie jest możliwe. Niemożliwy do choćby hipotetycznego ocenienia jest wpływ ujawnienia, bezpośrednio przed drugą turą wyborów, wątpliwości co do posiadania przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia. Ujawnienie to z pewnością nie skłaniało wyborców do głosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego. Jednocześnie czynniki działające w pierwszej turze na rzecz głosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego, mogły działać nadal w drugiej turze. Konkludując komisja ta stwierdza, że fakt podania w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej, że Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie, mógł wpłynąć na wyniki wyborów. Jednakże nie jest możliwe rozstrzygnięcie, czy fakt ten zmienił ostateczną kolejność kandydatów.

Opinię w przedmiocie oceniającym jaki wpływ na wynik wyboru Aleksandra Kwaśniewskiego na Prezydenta miało podanie w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej informacji o posiadaniu przez niego wyższego wykształcenia, opracował prof. Antoni Sułek z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W opinii tej biegły stwierdził, że można przypuszczać, iż przed rozpoczęciem kampanii wyborczej nad wykształceniem Aleksandra Kwaśniewskiego mało kto się zastanawiał i istniało rozpowszechnione domniemanie, że posiada on wykształcenie wyższe. Jest mało prawdopodobne, by wielu wyborców dopiero z obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej - bezpośrednio lub pośrednio - dowiedziało się o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego. Informacja Państwowej Komisji Wyborczej poświadczyła natomiast istniejące wśród nich błędne domniemanie w tym względzie. Prawdziwa informacja Państwowej Komisji Wyborczej miałaby niekorzystny dla Aleksandra Kwaśniewskiego wpływ na jego wizerunek wśród wyborców. Zdaniem biegłego "czystego" wpływu pojedynczego elementu wizerunku kandydata lub kampanii nie można ustalić precyzyjnie. Nie da się on wyodrębnić spośród ogółu uwarunkowań decyzji wyborczych. Wpływ informacji o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego był dla niego korzystny. Jest to uzewnętrznione w badaniach opinii publicznej. Badania te jednak uwzględniały nie tylko pojęcie "wyższego wykształcenia", ale także pojęcie "wykształcenia" utożsamianego przez część badanych jako posiadanie zasobów nabywanych w toku edukacji, tj. fachowości, kompetencji, sprawności językowej itd. Uznanie, że podanie, iż Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie wpłynęło na preferencje wyborców, osłabia to, że stosunek "wykształcenia, kompetencji i dobrego przygotowania" do posiadania wyższego wykształcenia (a tym bardziej do posiadania "nieukończonego" wyższego wykształcenia) nie jest klarowny. Przeciwno znaczącemu wpływowi omawianej informacji na decyzje wyborców przemawia także, to, iż po podaniu przez Uniwersytet Gdański informacji, że Aleksander Kwaśniewski studiów nie ukończył, nie nastąpił spadek w jego notowaniach sondażowych. Również jednak i to nie jest rozstrzygające, gdyż należy pamiętać o tym, że po pierwszej turze głosowania zdecydowana większość

wyborców już podjęła decyzję jak głosować, sztab Aleksandra Kwaśniewskiego zaprzeczał informacjom Uniwersytetu Gdańskiego i wpływ tej informacji mógł być zrównoważony przez korzystny dla Aleksandra Kwaśniewskiego odbiór pierwszej debaty telewizyjnej. Konkludując biegły stwierdził, że jest prawdopodobne, iż niepodanie przez Państwową Komisję Wyborczą prawdziwej informacji o wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego wpłynęło na wyniki głosowania. Kierunek tego wpływu był korzystny dla tego kandydata. Natomiast ustalenie, a tym bardziej zmierzenie siły tego wpływu, nie jest możliwe. Nie można zatem udzielić naukowo uzasadnionej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy podanie przez Państwową Komisję Wyborczą informacji o posiadaniu przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia wpłynęło na wynik wyborów.

Materiał dowodowy sprawy zawierał sprzeczności i w związku z tym wymagał oceny w zakresie zdania przez Aleksandra Kwaśniewskiego na studiach wszystkich egzaminów i uzyskania niezbędnych zaliczeń. W tym zakresie Sąd Najwyższy zważył, że dokumentacja przekazana przez Uniwersytet Gdański jest niekompletna i nie spełnia warunków określonych w zarządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 1991 r. w sprawie określenia sposobu prowadzenia przez uczelnie dokumentacji przebiegu studiów (M.P. Nr 15, poz. 98 ze zm.). W dokumentacji tej występują także niemożliwe do wyjaśnienia sprzeczności. Przede wszystkim brak jest kart egzaminacyjnych z siódmego, ósmego i dziewiątego semestru studiów Aleksandra Kwaśniewskiego. Z zapisów w dzienniku studiów wynikałoby, że Aleksander Kwaśniewski nie uzyskał zaliczenia i nie zdał egzaminu, na ósmym semestrze z transportu i spedycji międzynarodowej. Byłoby to potwierdzone pismem z dnia 23 listopada 1977 r. zawiadamiającym o skierowaniu na powtórzenie czwartego roku studiów. Z dalszych jednak zapisów w dzienniku studiów wynika, że Aleksander Kwaśniewski nie powtarzał czwartego roku studiów i został dopuszczony do roku piątego, semestru dziewiątego. Logicznie należy uznać, że Aleksander Kwaśniewski egzamin z tego przedmiotu zdał, co jednak nie zostało odnotowane w dzienniku studiów. Podważa to wiarygodność, a w każdym razie kompletność dalszych zapisów tego dziennika dotyczących niezdania egzaminów z prawa międzynarodowego prywatnego i języka zachodniego na dziewiątym semestrze. Nadto należy dodać, że decyzja o skreśleniu Aleksandra Kwaśniewskiego z listy studentów, nie jest podpisana przez odpowiedni organ. Zwrócić w tym zakresie należy uwagę, że jest to decyzja administracyjna i powinna spełniać wymagania kodeksu postępowania administracyjnego. Wyjaśnienie, że oryginał decyzji administracyjnej, podpisanej przez odpowiedni organ, został wydany stronie, jest niewystarczające. W tej sytuacji należy stwierdzić, że okoliczności dotyczącej zdania przez Aleksandra Kwaśniewskiego wszystkich egzaminów nie można na podstawie zebranego materiału dowodowego ani potwierdzić ani zaprzeczyć. Materiał ten wymagałby w tym zakresie uzupełnienia przez dopuszczenie dalszych środków dowodowych. Nie jest to jednak niezbędne ze względów prawnych. Kwestią istotną jest bowiem nie to, czy Aleksander Kwaśniewski zdał wszystkie egzaminy, a to czy posiada wyższe wykształcenie. W tym zakresie natomiast istotnym jest (o czym poniżej w wywodach prawnych) niesporny fakt, że Aleksander Kwaśniewski, nie złożył i nie obronił pracy magisterskiej oraz nie otrzymał dyplomu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 72 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) przeciwko wyborowi Prezydenta może być wniesiony protest z powodu naruszenia przepisów tej ustawy albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów. W pierwszej kolejności należy wobec tego rozważyć, czy podanie przez Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego w zgłoszeniu do rejestracji kandydatów, że posiada on wykształcenie wyższe (nie, że ukończył studia czy zdał wszystkie egzaminy na studiach), a następnie umieszczenie tej informacji w Obwieszczeniu wydanym przez Państwową Komisję Wyborczą przed pierwszą turą głosowania, stanowiło naruszenie ustawy z dnia 27 września 1990 r.

Zgodnie z art. 41 tej ustawy zgłoszenie kandydata na Prezydenta powinno zawierać:

- 1) imiona, nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód, miejsce pracy i miejsce zamieszkania zgłaszanego kandydata na Prezydenta wraz ze wskazaniem jego ewentualnej przynależności do organizacji politycznej lub społecznej,
- 2) oznaczenie podmiotu dokonującego zgłoszenia oraz imię, nazwisko i adres działającego w jego imieniu pełnomocnika,
- 3) wykaz wyborców popierających zgłoszenie, zawierający czytelne wskazanie imion, nazwisk, wieku, adresu zamieszkania, numeru dowodu osobistego, ewentualnie paszportu lub książeczki wojskowej wyborcy, który udziela poparcia, składając na wykazie własnoręczny podpis; każda strona wykazu powinna być opatrzona adnotacją: "udzielałam poparcia kandydatowi". Do zgłoszenia należy także dołączyć pisemną zgodę kandydata na kandydowanie w wyborach na Prezydenta. Według art.

42 tej ustawy Państwowa Komisja Wyborcza rejestruje kandydata na Prezydenta, jeśli zgłoszenia dokonano zgodnie z jej przepisami, sporządzając protokół rejestracji kandydata, i zawiadamia o tym pełnomocnika. Jeżeli zgłoszenie kandydata wykazuje wady, Państwowa Komisja Wyborcza odmawia rejestracji kandydata i niezwłocznie wzywa pełnomocnika do ich usunięcia w ustalonym przez Komisję terminie. Tym samym podanie informacji o wykształceniu kandydata jest niezbędnym elementem wniosku rejestracyjnego i brak takiej informacji stanowiłby wadę zgłoszenia, podlegającą uzupełnieniu.

Kwestią wzbudzającą wątpliwości jest możliwość, czy nawet konieczność udokumentowania lub weryfikacji przez Państwową Komisję Wyborczą, takiej informacji jak wykształcenie kandydata. W tym zakresie należy stwierdzić, że żaden przepis nie nakłada na kandydata obowiązku udokumentowania informacji wskazanych w zgłoszeniu. Także żaden przepis nie upoważnia Państwowej Komisji Wyborczej do żądania takiego udokumentowania czy do weryfikacji wskazanej informacji. W szczególności brak jest przepisów regulujących sposób postępowania Państwowej Komisji Wyborczej w zakresie takiej ewentualnej weryfikacji. Wykładnia art. 41 i art. 42 ustawy o wyborze Prezydenta była już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 grudnia 1990 r., sygn. akt III SW 42/90 (nie publikowane), Sąd Najwyższy analizując problem możliwości weryfikacji przez Państwową Komisję Wyborczą podpisów osób popierających kandydata (w tamtym przypadku Lecha Wałęsy), stwierdził m.in., że z ustawy nie wynika obowiązek Państwowej Komisji Wyborczej sprawdzania prawdziwości danych osobowych wyborców popierających określonego kandydata ani też obowiązek sprawdzania autentyczności ich podpisów. Zdaniem Sądu Najwyższego na podstawie art. 40 ust. 2 i art. 41 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. można jedynie wnosić to, że Państwowa Komisja Wyborcza powinna zbadać zgłoszenie kandydatów pod kątem wyczerpującego zamieszczenia w nich wszystkich wymaganych informacji dotyczących zarówno kandydatów i zgłaszających ich osób, jak i wyborców. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni te poglądy podziela, a należy je tym bardziej odnieść do informacji dotyczącej wykształcenia kandydata. Wbrew twierdzeniom zgłaszających protesty, wykładnia ta znajduje potwierdzenie w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 1995 r. w sprawie ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni art. 42 ust. 1, art. 68 ust. 4 w związku z art. 44 oraz art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, W. 7/95 (Dz. U. Nr 78 poz. 398, PiP 1995 nr 10-11 str. 169 z glosą K. Gołyńskiego). W uchwale tej Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że art. 42 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uprawnia Państwową Komisję Wyborczą do badania, czy kandydat na Prezydenta spełnia warunki określone w art. 29 ust. 5 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm.). W jej uzasadnieniu znajdujemy wywód, że wykładnia systemowa może sugerować, iż art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. nakłada na Państwową Komisję Wyborczą kompetencję badania, czy zgłoszenie dokonane zostało zgodnie z warunkami formalnymi przewidzianymi w ustawie. Taki wniosek wpływa w szczególności z zestawienia art. 42 ust. 1 z poprzedzającym go bezpośrednio art. 41, w którym określone zostały warunki formalne zgłoszenia. Kompetencja Państwowej Komisji Wyborczej do badania, czy "zgłoszenia dokonano zgodnie z przepisami ustawy" nie może być jednak ograniczona do stwierdzenia, czy zgłoszenie odpowiada warunkom określonym w art. 41 tej ustawy. Jej art. 10 ust. 1 pkt 1 nakłada bowiem na Państwową Komisję Wyborczą obowiązek sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem prawa wyborczego. Podstawowym elementem tego prawa jest określenie warunków, jakim mają odpowiadać kandydaci przystępujący do wyborów (bierne prawo wyborcze). Państwowa Komisja Wyborcza jest więc zobowiązana także na gruncie art. 42 ust. 1 ustawy do zbadania, czy zgłoszenie dotyczy osoby spełniającej warunki ustalone przez prawo wyborcze dla kandydata na Prezydenta, czyli czy ma on ukończone 35 lat i korzysta z pełni praw wyborczych. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie więc rozróżnił formalne warunki zgłoszenia kandydata i warunki materialne polegające na posiadaniu biernego prawa wyborczego. O ile przesłanki biernego prawa wyborczego podlegają weryfikacji przez Państwową Komisję Wyborczą, o tyle wymagania formalne zgłoszenia, w tym podanie danych o wykształceniu kandydata, są badane tylko pod kątem ich spełnienia. Sąd Najwyższy w pełni taką interpretację akceptuje, gdyż jest ona wynikiem ścisłej analizy przepisów ustawy o wyborze Prezydenta. Sąd Najwyższy akceptuje więc w tym zakresie stanowisko przedstawione przez Państwową Komisję Wyborczą, sprowadzające się do tego, iż nie była ona uprawniona, a tym bardziej zobowiązana do żądania udokumentowania informacji stanowiących wymagania formalne zgłoszenia kandydata, czy do ich weryfikacji. Tym samym należy odrzucić twierdzenia, aby Państwowa Komisja Wyborcza nie dopełniła swoich obowiązków i w ten sposób dopuściła się naruszenia ustawy z dnia 27 września 1990 r. Należy uznać, że informacje stanowiące dane osobowe zgłoszone przez Komitet Wyborczy są przenieszone do obwieszczenia o zarejestrowanych kandydatach w treści podanej przez zgłaszającego i na jego odpowiedzialność. Przeciwno tej argumentacji nie świadczy fakt, że w toku rejestracji

zgłoszenie danych osobowych Aleksandra Kwaśniewskiego zostało zmienione. W ramach spełnienia wymagań formalnych zgłoszenia Państwowa Komisja Wyborcza miała bowiem prawo i obowiązek wyjaśnienia informacji dotyczącej zawodu tego kandydata, skoro podano, że jest on ekonomistą i posłem. Sprezycyzowanie zgłoszenia w tym zakresie nastąpiło przez pełnomocnika Komitetu i nie może być w tej sytuacji traktowane, jako wynik jakiegoś postępowania weryfikacyjnego przeprowadzonego przez Państwową Komisję Wyborczą.

Następnym zagadnieniem wymagającym oceny jest kwestia dotycząca ewentualnego naruszenia ustawy przez podanie nieprawdziwych informacji w zakresie danych osobowych kandydata. Oceny wymaga w tym zakresie przede wszystkim problem czy podanie takiej nieprawdziwej informacji może być w ogóle przedmiotem protestu przeciwko wyborowi Prezydenta. Problem ten nabiera w szczególności wagi w świetle uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 1993 r. dotyczącej ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni przepisów art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 81 ust. 5 pkt 4 te same ustawy w związku z art. 189 k.k., W. 5/93 (Dz. U. Nr 66, poz. 318, Orzecznictwo TK 1993 cz. II poz. 48), stwierdzającej że podstawą protestu wyborczego, o którym mowa w art. 124 ust. 1 tej ustawy z dnia 28 maja 1993 r., nie może być sam fakt złożenia przez kandydata na posła lub senatora niezgodnego z prawdą pisemnego oświadczenia, o którym mowa w jej art. 81 ust. 5 pkt 4, jakkolwiek złożenie nieprawdziwego oświadczenia, o którym wyżej mowa, jest moralnie i politycznie naganne. Przenosząc odpowiednio treść tej uchwały do analizowanego problemu można by bowiem dojść do wniosku, że podanie nieprawdziwej informacji o wykształceniu kandydata na Prezydenta, jakkolwiek jest moralnie i politycznie naganne, to nie może stanowić podstawy protestu przeciwko wyborowi Prezydenta. W uzasadnieniu wskazanej uchwały Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że złożenie przez kandydata na posła niezgodnego z prawdą oświadczenia, iż nie był funkcjonariuszem lub tajnym współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego itd., aby uzasadnić złożenie protestu, musiałoby być uznane za przestępstwo przeciwko wyborom. Następnie Trybunał Konstytucyjny uznał, że takie działanie nie może być uznane za przestępstwo z art. 189 § 1 kodeksu karnego i dlatego nie może stanowić podstawy protestu.

Sąd Najwyższy zważył, że opisanej wykładni zaprezentowanej przez Trybunał Konstytucyjny nie można przenieść na grunt art. 41 i art. 42 ustawy o wyborze Prezydenta. Dotyczy ona, co jest oczywiste, innego przepisu innej ustawy, a przede wszystkim dotyczy innego rodzaju oświadczenia kandydatów na posła czy senatora. Sąd Najwyższy uważa, że skoro ustawodawca wymaga od organizacji zgłaszających kandydatów na Prezydenta podania informacji o osobie kandydata, to jest oczywistym, że powinny to być informacje prawdziwe. Wola ustawodawcy nie może być odczytana w żadnym wypadku jako dozwolenie podawania informacji dowolnych, a zwłaszcza nieprawdziwych. Tym bardziej jest uzasadnione takie rozumowanie w świetle wyżej przedstawionej wykładni, według której informacje te nie podlegają udokumentowaniu czy weryfikacji przez Państwową Komisję Wyborczą. Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że zgłaszający kandydata na Prezydenta powinien podać informacje o kandydacie wymagane art. 41 ustawy z dnia 27 września 1990 r., zgodne z prawdą i zakazane jest podawanie informacji nieprawdziwych. Dalszą konsekwencją tego jest wniosek, że podanie nieprawdziwych informacji o kandydacie jest naruszeniem art. 41 ustawy o wyborze Prezydenta. Nie ma w tej sytuacji potrzeby analizować, czy działanie takie należałoby uznać za przestępstwo, jakie i przez kogo popełnione. Jak wyżej wskazano podstawą protestu może być zarówno naruszenie ustawy o wyborze Prezydenta jak i popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom. Jeżeli podanie nieprawdziwych informacji o kandydacie jest naruszeniem ustawy, to nie ma już znaczenia czy jest to także przestępstwo przeciwko wyborom Prezydenta. W tym aspekcie można tylko wskazać, że kodeks karny w ogóle nie zna typu przestępstwa przeciwko wyborowi Prezydenta. Stosowne przepisy tworzą tylko typ przestępstwa przeciwko wyborom do Sejmu. Przy zakazie stosowania w prawie karnym analogii i uwzględnieniu zasady *nullum crimen sine lege*, w ogóle jest bardzo wątpliwe czy istnieje przestępstwo przeciwko wyborowi Prezydenta i czy w ogóle jest możliwa taka podstawa protestu. Należałoby raczej przychylić się do poglądu, że taka podstawa protestu przeciwko wyborowi Prezydenta, w ogóle nie jest możliwa.

W dalszej kolejności należy rozważyć, czy Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego podając informację, że ten kandydat ma wyższe wykształcenie (podkreślenia jeszcze raz wymaga, że nie chodziło o informację o tym, iż ukończył on studia czy zdał wszystkie egzaminy), podał informację nieprawdziwą.

Zgodnie z ustawą z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) uczelnie mają prawo nadawania absolwentom tytułów zawodowych magistra, lekarza, inżyniera, magistra inżyniera i innych określonych na podstawie art. 149 ust. 2 (art. 4 ust. 4). Absolwent uczelni otrzymuje dyplom ukończenia studiów na określonym kierunku, przy czym Minister Edukacji Narodowej, w porozumieniu z innymi właściwymi ministrami, określa rodzaje dyplomów i tytułów za-

wodowych oraz wzoru dyplomu wydawanego przez uczelnie (art. 149 ust. 1 i 2 tej ustawy). Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 kwietnia 1992 r. w sprawie określenia rodzajów dyplomów i tytułów zawodowych oraz wzorów dyplomów wydawanych przez uczelnie (M.P. Nr 12, poz. 85 ze zm.) ustalono następujące tytuły zawodowe nadawane absolwentom studiów wyższych:

- 1) magister - nadawany absolwentom magisterskich wyższych studiów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych (z wyjątkiem nauczycielskich), społecznych, ekonomicznych, teologicznych, wychowania fizycznego, turystyki, rekreacji, rehabilitacji ruchowej oraz medycznych (z wyjątkiem lekarskich i stomatologicznych),
- 2) magister edukacji - nadawany absolwentom magisterskich wyższych studiów nauczycielskich,
- 3) magister inżynier - nadawany absolwentom magisterskich wyższych studiów technicznych z wyjątkiem architektonicznych, rolniczych oraz tych kierunków ekonomicznych, które zostaną ustalone przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego na podstawie odrębnych przepisów,
- 3a) magister inżynier architekt - nadawany absolwentom wyższych studiów architektonicznych,
- 4) magister sztuki - nadawany absolwentom magisterskich wyższych studiów artystycznych,
- 5) lekarz - nadawany absolwentom medycznych wyższych studiów lekarskich,
- 6) lekarz stomatolog - nadawany absolwentom wyższych studiów stomatologicznych,
- 7) lekarz weterynarii - nadawany absolwentom wyższych studiów weterynaryjnych,
- 8) inżynier - nadawany absolwentom wyższych zawodowych studiów technicznych, rolniczych oraz tych kierunków ekonomicznych, które zostaną ustalone przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego na podstawie odrębnych przepisów,
- 9) licencjat - nadawany absolwentom wyższych zawodowych studiów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych, społecznych, ekonomicznych, artystycznych, wychowania fizycznego, turystyki, rekreacji, rehabilitacji ruchowej oraz medycznych (z wyjątkiem lekarskich i stomatologicznych),
- 10) tytuły zawodowe określane odrębnie - nadawane absolwentom wyższych studiów specjalnych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 1991 r. w sprawie określenia sposobu prowadzenia przez uczelnie dokumentacji przebiegu studiów (M.P. Nr 15, poz. 98 ze zm.) zakończenie studiów odnotowuje się m.in. w protokole egzaminu dyplomowego i księdze dyplomów (§ 6), a uczelnia wydaje absolwentom dyplomy ukończenia studiów, według wzoru określonego odrębnymi przepisami (§ 7 ust. 1). Według § 45 ust. 1 zarządzenia nr 37 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 15 lipca 1974 r. w sprawie regulaminu studiów dziennych w szkołach wyższych podległych Ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (Dz. Urz. MNSzWiT Nr 8, poz. 61) ukończenie studiów następuje po spełnieniu wymogów określonych w § 42 ust. 1 tego zarządzenia (zaliczeniu wszystkich przedmiotów i praktyk przewidzianych w planie studiów i uzyskaniu przynajmniej dostatecznej oceny z pracy dyplomowej) oraz złożeniu egzaminu dyplomowego z wynikiem co najmniej dostatecznym.

W świetle tych przepisów nie może budzić wątpliwości, że absolwentem uczelni jest tylko ta osoba, która otrzymała dyplom oraz odpowiedni tytuł zawodowy (np. magistra). Tylko w tym przypadku następuje "zakończenie studiów". Zaliczenie wszystkich przedmiotów i praktyk przewidzianych w planie studiów (tzw. absolutorium) jest tylko wstępnym warunkiem dopuszczenia do egzaminu dyplomowego i nie oznacza "ukończenia studiów". Pozwala to na uznanie, że chociaż w przepisach nie jest konkretnie uregulowane pojęcie "posiadania wyższego wykształcenia" to jednakże za osobę, która nim się legitymuje może być uznana tylko osoba, która zdała egzamin dyplomowy, oraz otrzymała odpowiedni dyplom i tytuł zawodowy. Wbrew twierdzeniom Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego, identyczna regulacja istniała w obowiązującej w 1978 r. ustawie z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym (jednolity tekst: Dz. U. z 1973 r., Nr 32, poz. 191). W przepisie art. 44 ust. 1 tej ustawy stwierdzono bowiem, że szkoły wyższe wydają absolwentom studiów magisterskich dyplomy ukończenia studiów wyższych stwierdzające uzyskanie tytułu magistra, magistra inżyniera, lekarza lub innego równorzędnego tytułu ustalonego przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia. Była to więc regulacja bardzo zbliżona do przepisów art. 4 ust. 4 i art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym.

Przeciwko tej interpretacji nie świadczy powołanie się na regulację zawartą w przepisie art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.), według którego przy ustalaniu prawa i wysokości świadczeń oprócz okresów składkowych uwzględnia się okresy, zwane "okresami nieskładkowymi", a w tym okresy nauki w szkole wyższej na jednym kierunku - pod warunkiem ukończenia tej nauki - w wymiarze określonym w programie studiów. Analizując ten przepis Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 lipca 1993 r., II UZP 6/93 (OSNCP 1994 z. 1 poz. 15, OSP 1994 z.

9 poz. 157, PiZS 1993 nr 10-11 str. 100) uznał, że użyte w art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. określenie "pod warunkiem ukończenia nauki", oznacza zaliczenie wszystkich semestrów przewidzianych programem studiów, mimo nieuzyskania dyplomu ich ukończenia. Uchwała ta zapadła więc na tle przepisu z zakresu ubezpieczenia społecznego i dotyczy uznania okresu nauki za okres nieskładkowy, dla celów emerytalno-rentowych. Występujące w ustawie o rewaloryzacji określenie "ukończenie nauki w szkole wyższej", mimo nieuzyskania dyplomu, nie jest równoznaczne z określeniem "ukończenie studiów". W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wręcz stwierdził, że ukończenie studiów następuje z chwilą złożenia egzaminu końcowego (dyplomowego lub magisterskiego), jednakże nie ma podstawy do wniosku, iż należy wyłączyć możliwość zaliczenia do okresu zatrudnienia kilkuletniego okresu nauki w szkole wyższej, ukończonej w wymiarze określonym programem, tylko ze względu na nieuzyskanie dyplomu. Sąd Najwyższy podkreślił, że nieprzystąpienie do egzaminu końcowego (dyplomowego czy magisterskiego) należy do sytuacji wyjątkowych, spowodowanych nieraz niekorzystnymi sytuacjami życiowymi, niezależnymi od zainteresowanego. Nie byłoby więc słuszne pozbawienie takiej osoby możliwości zaliczenia - dla celów emerytalno-rentowych - kilkuletniego okresu nauki, w których dana osoba nie pracowała dlatego, że uczyła się. Jak z powyższego wynika wykładnia zawarta w tej uchwale potwierdza wręcz wykładnię wyprowadzoną wyżej z przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym i jej przepisów wykonawczych. Dodać można, iż Sąd Najwyższy konsekwentnie uznaje, że przy ustalaniu prawa i wysokości świadczeń emerytalno-rentowych okres nauki w szkole wyższej za granicą uwzględnia się jako okres nieskładkowy w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent na zasadach określonych w tym przepisie, jeżeli uzyskany dyplom i tytuł zawodowy zostały nostryfikowane (por. np. wyrok z dnia 24 marca 1995 r., II URN 6/95, OSNAPIUS 1995 nr 16 poz. 208).

Przeciwko przedstawionej wykładni nie przemawia także brzmienie art. 91. ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz. U. z 1992 r., Nr 4, poz. 16 ze zm.) stanowiącego, że ilekroć w tej ustawie jest mowa o "absolwentach szkół wyższych", rozumie się przez to poborowych, którzy ukończyli ostatni rok nauki przewidziany programem jednolitych studiów magisterskich lub studiów wyższych zawodowych, a jeżeli bezpośrednio po ukończeniu studiów wyższych zawodowych podjęli naukę na uzupełniających studiach magisterskich - także poborowych, którzy ukończyli ostatni rok nauki przewidziany programem tych studiów - choćby studiów nie ukończyli, a studia były prowadzone w systemie dziennym, wieczorowym lub zaocznym, czy brzmienie art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych (Dz. U. Nr 8, poz. 48). Przepisy te bowiem polecają, dla określonych w nich celów, traktować jako absolwentów szkół wyższych, osoby kwalifikujące się pewnymi cechami. Wręcz z przepisów tych wynika wniosek odwrotny, że osoby te nie są absolwentami szkół wyższych, a jedynie tak należy je traktować. Gdyby osoby, które są w nich wymienione były w rzeczywistości absolwentami szkół wyższych, to przepisy te byłyby całkowicie zbędne. Dobitnie to wynikało z art. 11 ust. 1 cyt. ustawy o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych, który stanowił, że ustawa dotyczy absolwentów szkół, którzy uzyskują dyplom stwierdzający ukończenie szkoły wyższej.

Pewne wątpliwości mogą powstać na tle regulacji art. 12 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368) czy art. 28 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48), z których wynika, iż na stanowisko sędziego tych sądów może być powołany ten, kto ukończył wyższe studia prawnicze i uzyskał tytuł magistra prawa. Należy jednak uznać, że przepisy te tylko wzmacniają i podkreślają zasadę, że sędzią tych sądów może być osoba, która ma tytuł magistra prawa. Nie tworzą więc one swoistego pojęcia "ukończenia wyższych studiów prawniczych" bez uzyskania takiego tytułu. Widać to wyraźnie na tle art. 51 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r., Nr 7, poz. 25 ze zm.), według którego na stanowisko sędziego może być powołany ten, kto ukończył wyższe studia prawnicze. Jest chyba oczywistym, że sędzią sądu powszechnego nie może zostać osoba nie posiadająca tytułu magistra prawa.

Podsumowując ten fragment analizy należy stwierdzić, że Aleksander Kwaśniewski nie posiada wyższego wykształcenia, a więc informacja w tym przedmiocie, podana w zgłoszeniu jego kandydatury była obiektywnie nieprawdziwa. Sąd Najwyższy podkreśla obiektywną niezgodność tej informacji z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż nie ma potrzeby dokonywać analizy elementów subiektywnych, leżących u podstaw udzielenia takiej informacji. Kwestia, czy jej podanie było usprawiedliwione stanem rzeczy i wątpliwościami prawnymi, było zawinione czy niezawinione, umyślne czy nieumyślne, nie zmienia bowiem faktu, że informacja była niezgodna z prawdą. Sąd Najwyższy nie dokonuje też politycznej czy moralnej oceny tego. W tej sytuacji należy stwierdzić, że podanie takiej informacji przez Komitet Wyborczy zgłaszający kandydata na Prezydenta było naruszeniem ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta.

W związku z tym należy przejść do wykładni drugiej z przesłanek zasadności protestu

przeciwko wyborowi Prezydenta. Zgodnie bowiem z cyt. art. 72 ust. 1 omawianej ustawy protest jest zasadny tylko wówczas, gdy spełniona jest nie tylko przesłanka polegająca na naruszeniu ustawy, ale także konieczne jest aby naruszenie to mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów.

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu aby przesłanka ta polegała na teoretycznej, abstrakcyjnej możliwości wpłynięcia na wynik wyborów, bez wskazania na konkretne okoliczności sprawy i bez konieczności wykazania rzeczywistego wpływu na wynik wyboru. Takie rozumienie tej przesłanki pozbawiałoby ją jakiegokolwiek znaczenia prawnego i oznaczałoby przypisanie ustawodawcy wprowadzenia warunku nieistotnego, bez znaczenia prawnego - co należy odrzucić. Rozumowanie takie oznaczałoby bowiem, że jakiegokolwiek naruszenie ustawy mogłoby być uznane za spełniające także drugą z omawianych przesłanek zasadności protestu, gdyż teoretycznie i abstrakcyjnie, każde naruszenie ustawy mogło wpłynąć na wynik wyborów. Wpływ na wynik wyborów musi być jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, odniesiony do konkretnych okoliczności, a przede wszystkim rzeczywistych skutków naruszenia ustawy. Nie będzie więc spełniało tej przesłanki naruszenie ustawy, które wprawdzie wpłynęło na wynik wyborów (ilość głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów), ale nie był to wpływ uzasadniający zmianę ostatecznego wyniku wyborów (wybranie określonego kandydata wskutek uzyskania przez niego w drugiej turze głosowania większej ilości głosów od konkurenta). W przepisie tym chodzi bowiem nie tyle o abstrakcyjny wynik wyborów, ile o konkretnie występujące uzyskanie przez jednego z kandydatów większej liczby głosów od konkurenta. W tym aspekcie przy innych protestach wyborczych Sąd Najwyższy konsekwentnie stwierdza, że naruszenie ustawy, które pociągało za sobą skutek w postaci nieprawidłowego oddania jednego czy kilku głosów, nie mogło wpłynąć na wynik wyborów, gdyż dopisanie czy odpisanie jednemu z kandydatów kilku głosów nie ma znaczenia dla ostatecznego wyniku wyborów. Konkretyzując tę przesłankę do ocenianych wyborów Prezydenta, należy stwierdzić, że za zasadny może być uznany tylko taki protest, który powołuje się na określone naruszenie ustawy i wykazuje, że naruszenie to mogło zmienić wynik wyborów. Jeszcze bardziej to precyzując, dla zasadności analizowanego protestu należałoby stwierdzić, że podanie informacji prawdziwej, iż Aleksander Kwaśniewski ma wykształcenie niepełne wyższe, a nie podanie przez jego Komitet Wyborczy nieprawdziwej obiektywnie informacji, iż posiada on wyższe wykształcenie, która to informacja została przeniesiona do obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. (ale już nie występowała w obwieszczeniu z dnia 7 listopada 1995 r.), mogło spowodować, że Aleksander Kwaśniewski otrzymałby o tyle głosów mniej, albo Lech Wałęsa otrzymałby o tyle głosów więcej, że wynik wyborów byłby odmienny, przy uwzględnieniu oczywiście różnicy około 650 000 głosów, jaka wystąpiła między kandydatami. Inaczej jeszcze mówiąc, protest należałoby uznać za bezzasadny, gdyby dojsz do wniosku, że powyższa informacja nie mogła w taki sposób zmienić preferencji wyborczych aby zniwelować różnicę głosów między poszczególnymi kandydatami. Zwrócić trzeba przy tym uwagę na to, że związek przyczynowy w wywarciu wpływu na wynik wyborów musi dotyczyć okoliczności traktowanej jako naruszenie ustawy. Nie chodzi więc w ogólności o informowanie wyborców, że Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie np. w środkach masowego przekazu, lecz o udzielenie tej informacji Państwowej Komisji Wyborczej w zgłoszeniu kandydata, co zostało przeniesione do jej obwieszczenia przed pierwszą turą głosowania. W tym zakresie konieczna byłaby zatem analiza w jakim zakresie wyborcy informacje o osobach kandydatów, kształtujące ich preferencje wyborcze, czerpali z obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej, przy czym dotyczy to także preferencji w drugiej turze głosowania. Zwrócić trzeba też uwagę, że ocena powinna dotyczyć tylko rzeczywistego zakresu nieprawdziwości udzielonej informacji, czyli stwierdzenia jak na preferencje wyborcze wpłynęłoby udzielenie prawdziwej informacji, że Aleksander Kwaśniewski ma wykształcenie niepełne wyższe, w miejsce nieprawdziwej informacji, że ma wykształcenie wyższe. Wszystkich tych ocen należy dokonać w oparciu o konkretne okoliczności przebiegu wyborów i kształtowania preferencji wyborców. Za materiał mogą posłużyć tutaj analizy badań opinii społecznej, a fakty powinny być weryfikowane w drodze logicznego, racjonalnego rozumowania, opartego o zasady doświadczenia życiowego.

Biorąc to pod uwagę Sąd Najwyższy uznaje, że wykształcenie kandydata było istotnym elementem kształtowania preferencji wyborczych. Jednakże żadne badania nie formułowały tezy, iż chodzi w tym zakresie o wykształcenie wyższe. Zasadniczo pojęcie wykształcenia było odnoszone do posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych, kompetencji. W szczególności z badań tych nie wynika, aby osoba, która ma wykształcenie niepełne wyższe była traktowana jako nie posiadająca wykształcenia preferującego ją w oczach wyborców. Z tego punktu widzenia Aleksander Kwaśniewski byłby traktowany jak osoba wykształcona i preferowany przez wyborców, choćby podał prawdziwą informację, że ma wykształcenie niepełne wyższe.

Bardzo wątpliwa jest teza, że wyborcy informacje o osobach kandydatów czerpali z obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej. Wręcz odwrotnie: wyżej powołane rezultaty badań wskazują, że źródłem informacji o sprawach publicznych są w Polsce przeważnie własne przemyslenia

czy doświadczenia, a następnie środki masowego przekazu. Można więc zasadnie postawić tezę, że podanie w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. informacji, że Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie nie miało istotnego znaczenia, gdyż obwieszczenie to nie było źródłem informacji dla wyborców. Tym bardziej należy to odnieść do drugiej tury wyborów, przed którą nie wydano obwieszczenia zawierającego dane osobowe kandydatów, a trudno przypuszczać, aby wyborcy kierowali się treścią obwieszczenia wydanego przed pierwszą turą głosowania. Źródło informacji dla wyborców o osobach kandydatów stanowiły w znacznym zakresie środki masowego przekazu. W środkach tych jeszcze przed pierwszą turą głosowania, a w bardzo znacznym zakresie przed drugą turą głosowania, zakwestionowano posiadanie przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wyborcy dowiedzieli się o braku wyższego wykształcenia Aleksandra Kwaśniewskiego, przede wszystkim z oświadczenia prorektora Uniwersytetu Gdańskiego, który odwoływał się do oficjalnych dokumentów. Wprawdzie sam Aleksander Kwaśniewski wyraźnie się w tej sprawie nie oświadczył przed drugą turą wyborów, ale osoby reprezentujące jego Komitet Wyborczy składały oświadczenia sprowadzające się do tego, że Aleksander Kwaśniewski zdał wszystkie egzaminy na studiach. Nie padło oficjalne oświadczenie, że Aleksander Kwaśniewski obronił pracę magisterską i ma tytuł magistra. Wręcz odwrotnie, nieposiadanie przez niego dyplomu i tytułu magistra było powszechnie znane w wyniku wyżej opisanych publikacji. Pozwala to stwierdzić, że nieprawdziwa informacja podana Państwowej Komisji Wyborczej w zgłoszeniu kandydata nie mogła wywierać zasadniczego wpływu na kształtowanie się preferencji wyborczych, gdyż było powszechnie wiadome, że Aleksander Kwaśniewski nie ma dyplomu i tytułu magistra, a zdanie przez niego wszystkich egzaminów zostało oficjalnie zakwestionowane. Znajomość tych faktów przejawia się w szczególności w treści protestów, z których prawie wszystkie powołują się na wystąpienie prorektora Uniwersytetu Gdańskiego, stwierdzające brak wyższego wykształcenia kandydata. Prowadzi to do wniosku, że nie można wywodzić, aby wyborcy byli wprowadzeni w błąd. Jeżeli znając te wszystkie fakty głosowali na Aleksandra Kwaśniewskiego, to oznaczało to podjęcie świadomego wyboru (volenti non fit iniuria). Oczywiście jest także, iż protesty można opierać tylko na wprowadzeniu w błąd wyborców, którzy głosowali na Aleksandra Kwaśniewskiego. Stan świadomości wyborców głosujących na Lecha Wałęsę jest z tego punktu widzenia bez znaczenia. Nic nie wskazuje, aby wyborcy głosujący na Aleksandra Kwaśniewskiego, czuli się w znacznej liczbie przez niego oszukani w zakresie posiadanego wykształcenia. Zdecydowana większość protestów przeciwko wyborowi Prezydenta została wniesiona przez wyborców głosujących na Lecha Wałęsę. Z tego punktu widzenia bez większego znaczenia jest ich ilość, sięgająca około 600 000. Jak wiadomo Lech Wałęsa otrzymał ponad dziewięć milionów głosów i możliwe było złożenie nawet takiej ilości protestów. Zdarzają się nieliczne protesty wywodzące, że składający je głosowali na Aleksandra Kwaśniewskiego w przeświadczeniu, że ma on wyższe wykształcenie, a po wyborach dowiedzieli się, iż w rzeczywistości takiego wykształcenia, a przeto czują się oszukani. Niemożliwe jest jednak zweryfikowanie twierdzenia, że składający protest głosował w rzeczywistości na Aleksandra Kwaśniewskiego. Przede wszystkim jednak, wobec wskazanej wyżej powszechnej wiedzy o zakwestionowaniu posiadania wyższego wykształcenia przez Aleksandra Kwaśniewskiego, są niewiarygodne zawarte w takich protestach twierdzenia, że wyborcy byli wprowadzeni w błąd przez treść obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej.

Prowadzi to do wniosku, że nie jest możliwe stwierdzenie, że podanie przez Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego nieprawdziwej informacji, że posiada on wyższe wykształcenie, zamiast informacji prawdziwej, że ma wykształcenie niepełne wyższe, a następnie przeniesienie tej nieprawdziwej informacji do obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r., spowodowało taki wpływ na preferencje wyborcze, że Aleksander Kwaśniewski w drugiej turze głosowania otrzymał o ponad 650 000 głosów więcej niż Lech Wałęsa. Uniemożliwia to przyjęcie, że gdyby w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. znajdowała się prawdziwa informacja, że Aleksander Kwaśniewski ma wykształcenie niepełne wyższe, a więc gdyby nie nastąpiło naruszenie ustawy, to Aleksander Kwaśniewski otrzymałby o tyle głosów mniej (albo Lech Wałęsa o tyle głosów więcej), że zostałaby zniwelowana wskazana wyżej różnica głosów. Prowadzi to do wniosku, że analizowane protesty nie są zasadne, gdyż wykazane przez nie naruszenie ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta nie mogło wpłynąć na wynik wyborów.

Skutkuje to podjęcie orzeczenia jak w sentencji.

=====